

Sygn. akt II Ca 437/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2018 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariusz Broda (spr.)

Sędziowie: SSO Teresa Strojnowska

SSR del. do SO Monika Wrona- Zawada

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Nawrot

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2018 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa Ł. P.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Busku - Zdroju

z dnia 30 listopada 2017 r. sygn. I C 195/16

oddala apelację i zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz Ł. P. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt IICa 437/18**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz Ł. P. kwotę 5176,50 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 11.11.2015r.; kwotę 2659 zł tytułem kosztów procesu. Podstawy faktyczne i prawne przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k. 132-133). Z jego treści w szczególności wynika, że zasądzona kwota to pozostała, dotychczas nie wypłacona przez Ubezpieczyciela część odszkodowania, za szkodę wyrządzoną w pojeździe powoda, z którym Ubezpieczyciela łączyła umowa ubezpieczenia. Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska pozwanego, co do tego, że istniała przesłanka pomniejszenia odszkodowania o 25 % - (w rozumieniu § 42 pkt. 2 o.w.u.) w postaci nie przedstawienia szczegółowego raportu prędkości. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na to, że powód przedstawił na żądanie pozwanego zawarte w piśmie z dnia 15.10.2015r. wszystkie wskazane tam dokumenty, a wówczas ten ostatni nie domagał się złożenia szczegółowego raportu prędkości, a wydruku z tachografu. W ocenie Sądu Rejonowego brak wyraźnego zażądania przez pozwanego tego pierwszego dokumentu od powoda, nie może czynić zasadną odmowy wypłaty pozostałej części odszkodowania.

Wyrok w całości zaskarżył pozwany. W wywiedzionej apelacji zarzucił:

1/ naruszenie art. 233 § 1 kpc, poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadka – likwidatora szkód w pozwanym Towarzystwie i przyjęcie, że pozwany spełnił swoje obowiązki w zakresie przedstawienia pozwanemu wszystkich niezbędnych informacji na etapie likwidacji szkody;

2/ naruszenie art. 354 w zw. z art. 826 kc, polegające na jego niezastosowaniu i uznaniu, że poszkodowany nie naruszył zasady współdziałania z ubezpieczycielem podczas procesu li, w likwidacji szkody, w sytuacji, gdy ubezpieczający, nie zabezpieczając przedmiotowych danych naruszył postanowienia o.w.u, co doprowadziło do potrącenia w wypłacie należnego odszkodowania.

Wobec powyższego skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa, zasądzenie kosztów procesu na swoją rzecz, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm prawem przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia co do wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Są one efektem właściwie przeprowadzonych i ocenionych dowodów. Weryfikacja tych ostatnich nastąpiła z poszanowaniem reguł opisanych w art. 233 § 1 kpc. Te ustalenia, w braku jakichkolwiek ku temu przeszkód Sąd Okręgowy w całości przyjął za własne.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Ma postać lakoniczną i ogólnikową. Z jego treści absolutnie nie wynika, na czym miałyby polegać dowolność, sprzeczność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocena materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań świadka M. K. (1). Skarżący w ogóle tego zarzutu nie rozwija, a poprzestając jedynie na takim jego ujęciu, w żaden sposób nie wykazuje, że dokonana przez sąd pierwszej instancji ocena materiału dowodowego jest wadliwa z punktu widzenia chociażby jednego z kryteriów opisanych art. 233 § 1 kpc. Pamiętać trzeba o tym, że dla skuteczności postawienia tego rodzaju zarzutu, nie można poprzestać jedynie na ogólnej formule, jak to uczynił skarżący, de facto na tym poziomie abstrakcji mogącej przystawać do każdej sprawy, w której wywodzona jest apelacja. Zgłaszając tego rodzaju zarzut, każdorazowo trzeba wykazać, że sąd pierwszej instancji nie cenił dowodów wszechstronnie, a więc potraktował je wybiórczo, w tej ocenie popadł w sprzeczności, a więc jego tok rozumowania nie wytrzymuje krytyki z punktu widzenia zasad poprawnego rozumowania, ponadto ocena dowodów jest oderwana od zasad doświadczenia życiowego, a wobec tego wszystkiego nosi znamiona dowolności, a nie swobody. Niezależnie od tego o skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc, nie może decydować jedynie poprzestanie na przedstawieniu innej alternatywnej – względem tej przyjętej przez sąd pierwszej instancji wersji stanu faktycznego, jeżeli nawet jest możliwa do zbudowania w oparciu o te same dowody. Każdorazowo w pierwszej kolejności trzeba wykazać wadliwość oceny, w sposób już przez Sąd Okręgowy wskazany. Jest to warunek konieczny dla trafności zarzutu o jakim mowa. Tej treści uwagi znajdują pełne potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (p. orzecznictwo do art. 233 kpc w syst. inf. Lex). Skarżący z całą pewnością temu nie sprostał. Z wywodów apelacji zupełnie nie wynika to, na czym miałyby polegać nieprawidłowa ocena zeznań M. K. (1) i jaki w jej konsekwencji błąd miałby popełnić Sąd Rejonowy. Jeżeli zestawić treść zeznań św. M. K. (1) (k.120-121), z treścią pisma 15.10.2015r. (k. 15) z zeznaniami świadka D. P. (k. 83), zeznaniami powoda w charakterze strony (127), to nie można było dojść do innych wniosków, jak te które trafnie wyprowadził Sąd Rejonowy, czyniąc oczywiście prawidłowe ustalenia, w szczególności odnośnie tego, do czego, tj. do złożenia jakich dokumentów, powód został

wezwany przez ubezpieczyciela pismem z dnia 15.10.2015r. Z całą pewnością nie było tam mowy o „szczegółowym raporcie prędkości” w rozumieniu § 21 pkt. 11 o.w.u. , a jedynie o „kopii tarczy tachografu lub wydruku z tachografu”. Zeznania świadka M. K. w żaden sposób nie zmieniają tego, co wynikało z w/w pisma (k. 15). Jedynie co z nich wynika, to to, że świadek wskazuje na nieprawdziwą przyczynę pomniejszenia kwoty odszkodowania przez ubezpieczyciela, skoro twierdzi, że był nią brak „kopii tachografu”, w sytuacji, kiedy powód na wezwanie z dnia 15.10.2015r. tzw. wydruk z tachografu ubezpieczycielowi niespornie przedłożył, a istota problemu polegała na tym, że tego rodzaju dokument ze swej istoty (jako pochodzący z tachografu cyfrowego, a nie analogowego) nie zawiera informacji o prędkościach pojazdu, bo te znajdują jedynie w tzw. „szczegółowym raporcie prędkości”, o którym z resztą mowa w § 21 pkt. 11 o.w.u. To wszystko zdaje się wskazywać jedynie na to, że świadek ten albo tych kwestii nie rozróżnia, albo jako likwidator co najmniej niedokładnie zweryfikował uszkodzony pojazd także pod kątem wyposażenia go w rodzaj tachografu, ale przede wszystkim prowadzi do wniosku, że w zeznaniach podał nieprawdziwą przyczynę pomniejszenia odszkodowania, skoro ta miała polegać na braku „wydruku z tachografu”.

W następnej kolejności Sąd Okręgowy zauważa i to, że chociaż skarżący wprost nie formułuje zarzutu wadliwego ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, wynikającego z umowy ubezpieczenia, to w samym uzasadnieniu apelacji zdaje negować prawidłowość tychże ustaleń odnośnie zakresu obowiązku powoda względem ubezpieczyciela, co do przedstawienia dokumentów niezbędnych do likwidacji szkody. I w tym zakresie ustalenia Sądu pierwszej instancji nie budzą żadnych wątpliwości. Ich prawidłowość jest prostą konsekwencją treści łączącej strony umowy ubezpieczenia, w tym także i będących jej integralną częścią o.w.u. Nie jest tak, jak twierdzi skarżący, że powód ma obowiązek zabezpieczać jakiegokolwiek dokumenty, bo z całą pewnością, to co wynika z treści § 21 pkt. 11 sprowadza się do obowiązku „przedstawienia” karty tachografu albo szczegółowego raportu prędkości. Jest rzeczą oczywistą, że punktem wyjścia tego zapisu (de facto niespornie przygotowanego przez samego ubezpieczyciela), jest rozróżnienie tachografu analogowego (który generuje dokument w postaci w/w karty) oraz tachografu cyfrowego, który generuje wprawdzie wydruk, ale z racji tego, że nie zawiera on danych dotyczących średnich prędkości, to źródłem tej ostatniej informacji jest tylko i wyłącznie tzw. szczegółowy raport prędkości, który powstaje na skutek wczytania i co najistotniejsze w tym przypadku – realnego tylko w terminie do 7 dnia od daty rejestracji owej prędkości. Po upływie tego czasu, uzyskanie tych danych nie jest już obiektywnie możliwe, czego pozwany nie negował. To wszystko prowadzi do oczywistego wniosku, że tą granicą obowiązku kierującego pojazdem – w rozumieniu § 21 pkt. 11 o.w.u. , raz jeszcze należy podkreślić – polegającego na „przedstawieniu” a nie „zabezpieczeniu” (jak w sposób nieuprawniony twierdzi pozwany) jednego z dwóch wymienionych tam dokumentów, jest żądanie ubezpieczyciela jego przedstawienia i to w czasie, w którym możliwość wygenerowania danych odnośnie średnich prędkości jest obiektywnie możliwa. Trudno przyjmować odmienne założenie, niż takie, że ubezpieczyciel, jako profesjonalista doskonale wiedział, w jaki rodzaj tachografu jest wyposażony pojazd, akceptował ten stan w dacie zawierania umowy ubezpieczenia, mało tego tą wiedzę dodatkowo miał możliwość zweryfikować podczas oględzin, które miały miejsce w tym otwartym dla „wczytania” prędkości terminie, a mimo to, tych możliwości nie wykorzystał, poprzestając na wezwaniu powoda do złożenia dokumentu nie adekwatnego do potrzeb determinowanych rodzajem tachografu, w który pojazd był wyposażony. W ten sposób sam ograniczył wykonanie obowiązku przez powoda, w zakresie złożenia tzw. szczegółowego raportu prędkości. Kolejne skierowane do niego wezwanie przez Ubezpieczyciela, z tych względów było już bezprzedmiotowe. Mało tego, skarżący zadaje się nie zauważać i tego, że stosownie do treści § 19 pkt. 1 o.w.u, ubezpieczyciel miał obowiązek poinformowania ubezpieczającego lub uprawnionego o tym jakie dokumenty są potrzebne do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, czego jak się okazało nie dopełnił.

W pełni trafna pozostaje również prawnomaterialna ocena Sądu Rejonowego, tej niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej. Sąd Okręgowy w całości przyjmuje ją za własną. Oznacza to, że także zarzut naruszenia prawa materialnego nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Stosownie do treści art. 354 § 1 kc, dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie w jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno - gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie zwyczaj, także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Wobec tego, w pierwszej kolejności zauważyć należy, że w tym wynikającym z umowy ubezpieczenia zobowiązaniu wzajemnym, oba podmioty przyjmują rolę i dłużników i wierzycieli jednocześnie, a to wobec tak, a nie inaczej wzajemnie ukształtowanej sfery praw i obowiązków względem siebie. Biorąc pod uwagę stan faktyczny niniejszej sprawy, w tej przestrzeni

w ramach łączącego strony stosunku ubezpieczenia, w której chodzi o odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkody wyrządzone ubezpieczonemu, ten pierwszy pozostaje względem tego drugiego dłużnikiem, co oczywiście nie eliminuje i tego, że na ubezpieczonym uprawnionym co do zasady do odszkodowania także spoczywają obowiązki, które wpisują się w to, że równolegle jest także dłużnikiem, a nie tylko wierzycielem. Nie mniej jednak, jak zostało dostatecznie wyjaśnione, wykonanie przez ubezpieczonego tego konkretnego obowiązku, o jakim mowa w § 21 pkt. 11 o.w.u., jest determinowane w pierwszej kolejności właściwym wykonaniem obowiązku przez samego ubezpieczyciela, obowiązku którego wyrazem jest chociażby zapis § 19 ust. 1 u.w.u. Patrząc na sporne pomiędzy stronami zagadnienie z tego punktu widzenia, nie ulega żadnej wątpliwości, że zachowanie ubezpieczyciela nie było wykonaniem zobowiązania w rozumieniu art. 354 § 1 kc, nie spełniało żadnego z kryteriów wymienionych w tym przepisie, tj. ani zgodności z treścią zobowiązania, ani nie odpowiadało celowi społeczno – gospodarczemu (polegającym w tym przypadku na tym, że działalność ubezpieczeniowa ma charakter komercyjny, ale jej wymiar polega i na tym, że ubezpieczyciel w zamian za ekwiwalentne świadczenie rzeczywiście przejmuje odpowiedzialność za naprawienie szkody, a nie sprowadza swojej aktywności jedynie do tego pierwszego wymiaru), ani zasadom współżycia społecznego (pojmowanym jako utrwalone reguły poprawnego wzajemnego względem siebie zachowania), ani ustalonym zwyczajom (sprowadzającym się do tego, że każda ze stron prezentuje postawę lojalnościową). Wobec tego i owo współdziałanie „w taki sam sposób” (art. 354 § 2 kc), oznacza, że każdorazowo jest ściśle powiązane z zachowaniem samego dłużnika, a tym samym pozostaje jego konsekwencją. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której pewne zaniechanie w ramach zachowania zmierzającego do wykonania zobowiązania dłużnika, miałoby implikować przypisanie wierzycielowi brak należytego współdziałania, w sytuacji, kiedy to ostatnie było determinowane właściwą (także w czasie) aktywnością tego pierwszego. W takim przypadku nie można mówić o braku współdziałania w wykonaniu zobowiązania ze strony wierzyciela, skutkującego utratą uprawnienia do realizacji obowiązku spełniania świadczenia przez samego dłużnika. Tak było i w tym przypadku. Nie ulega żadnej wątpliwości i to, że zachowanie ubezpieczyciela miało charakter zawiniony, przybierając postać co najmniej niedochowania należytej staranności, biorąc pod uwagę także profesjonalny charakter prowadzonej przez Ubezpieczyciela działalności (art. 355 § 1 i 2 kc).

Reasumując, jak trafnie stwierdził Sąd Rejonowy, nie było żadnych przyczyn faktycznych, jak i prawnych do tego, by pomniejszać należne powodowi odszkodowanie, skoro to Ubezpieczyciel doprowadził do stanu, w którym powód nie miał obiektywnej możliwości przedstawienia tzw. szczegółowego raportu prędkości. Wobec tego, nie można było przypisać temu ostatniemu podmiotowi zaniechania, skutkującego obniżeniem odszkodowania w rozumieniu § 42 pkt. 2 o.w.u.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację. Rozstrzygnięcie om kosztach postępowania apelacyjnego znajduje uzasadnienie w treści art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc oraz § 2 pkt. 4, § 10 ust. 1 pkt. 1 Rozp. Min. Spr. z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800)

SSR(del.) Monika Wrona-Zawada SSO Mariusz Broda SSO Teresa Strojnowska

(...)